



POLSKA WALCZĄCA KOMBATANT POLSKI NA OBCZYŹNIE

O BOWIAŹKIEM
K A Z D E G O
B. ŻOŁNIERZA
JEST NALEŻEĆ
DO S. P. K.

Wśród rodaków w Stanach Zjedn.

Kolega Tadeusz Drwęski, prezes Zarządu Głównego SPK, powrócił z podróży do Stanów Zjednoczonych, gdzie brał udział w zjeździe organizacyjnym Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, który odbył się w dniach 6 i 7 czerwca b.r.

Przebieg zjazdu i wyniki wyborów znają już Czytelnicy z reportażu, zamieszczonego w numerze z dnia 21 czerwca. Po powrocie kol. Drwęski podzielił się ze sprawozdawcą „Polski Walczącej” wrażeniami z pobytu za oceanem i omówił nawiązane tam kontakty z działaczami kombatanckimi i przedstawicielami Polonii amerykańskiej.

Po zjeździe SPK

Organizacyjny zjazd SPK był wydarzeniem doniosłym w życiu zarówno „starej” jak „nowej” emigracji. SPK jest bowiem niewątpliwie największym zrzeszeniem powojennej emigracji i ma w Stanach Zjednoczonych szansę wielkiego rozwoju, które Polonia docenia w całej pełni. Świadectwem tego zainteresowania był nie tylko liczny udział przedstawicieli życia społecznego Polonii w inauguracji zjazdu, nie tylko setki listów i depeesz z całego obszaru Ameryki, ale także bardzo żywy oddźwięk w prasie, która obszernie omawiała przebieg obrad i uchały zjazdu poświęcając równocześnie wiele uwagi osiągnięciom SPK, jako organizacji kombatanckiej o światowym zasięgu działania.

Zainteresowanie SPK „udzieliło się” nawet w pewnym stopniu prasie amerykańskiej czego dowodem była obszerna wzmianka o Stowarzyszeniu w największym dzienniku amerykańskim „New York Times”.

Rozmowa z jakim zorganizowano zjazd, wysoki poziom obrad i niezwykła sprawność ich prowadzenia, której najlepszym wyrazem było wyzercanie obszernego programu prac zjazdowych niemal dokładnie w oznaczonym terminie (tylko 1 godzina opóźnienia!) — musiały wywrzeć korzystne wrażenie na Polonii, która jest niezwykle przychylnie usposobiona do żołnierzy polskich.

W Nowym Jorku

Zarówno zaraz po przybyciu z Wielkiej Brytanii jak i po zjeździe SPK, kol. Drwęski miał czas bardzo ściśle wypełniony spotkaniami i rozmowami z przedstawicielami polskich organizacji i instytucji. Rozmowy te dotyczyły głównie zagadnień współpracy pomiędzy nowoutworzonym Oddziałem Stowarzyszenia a Polonią; z drugiej strony i Polonia, goszcząc działacza społecznego z Wielkiej Brytanii, chciała przedstawić mu niejako naczynie swój imponujący niejednokrotnie dorobek w dziedzinie kulturalnej i materialnej.

Jako jedną z pierwszych złożył kol. Drwęski wizytę ks. prałatu Feliksowi Burantowi dziękując mu w imieniu żołnierzy polskich za liczne, usilne, uwiecznione wspaniałym sukcesem starania dla umożliwienia przyjazdu do Stanów Zjednoczonych ty-

się Polaków, głównie z Niemiec i Wielkiej Brytanii. Z ks. Burantem i red. Zachariasiewiczem omawiano również sprawę nowelizacji ustawy o dopuszczeniu do Stanów Zjednoczonych dodatkowo 7.000 żołnierzy polskich z Wielkiej Brytanii.

Serdeczny kontakt nawiązany został z Komendantem Legionu Polskiego Weteranów Armii Amerykańskiej p. G.I. Mark, który przyrzekł, życzliwą współpracę i pomoc swego stowarzyszenia dla SPK.

Z kolei kol. Drwęski odwiedził p. Adama Łyczaka, wiceprezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej i przewodniczącego nowojorskiego Komitetu Skarbu Narodowego, p. J. Głowackiego, dyrektora Zjednoczenia Polsko-Narodowego, mecenasa J. Wazetera, redaktora Stanisława Strzetelskiego (Radio Wolnej Europy), redakcję dziennika „Nowy świat”, gdzie przyjęli go red. Morawski, red. W. Borzęcki, p. J. Węgrzynkówna, wdowa po zasłużonym działaczu Polonii, oraz ks. pułkownika Tyczkowskiego, który przyjął godność kapelana Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Stanach Zjednoczonych.

W radiostacji polskiej WHOM, której kierownikiem jest p. Kazimierz Jarzębowski, zasłużony działacz społeczny (obchodził w r. 1952 25-lecie pracy) wygłosił kol. Drwęski pogadankę na temat działalności SPK we wszystkich krajach polskiego osiedlenia.

Z młodą i najmłodszą Polonią zetknął się prezes Drwęski przy sposobności zakończenia roku szkolnego w Polskiej Szkole Doksztalającej im. Henryka Sienkiewicza w Brooklynie. Jednym z nauczycieli-ochotników w tej szkole jest „nowy emigrant” z Anglii kol. Józef Dubicki. W czasie młej uroczystości szkolnej zetknął się kol. Drwęski z p. Kosteckim, prezesem gminy polskiej w Brooklynie, p. M. Kozłowskim, prezesem Centrali Polskich Szkół Doksztalujących, p. Filasem, prezesem Towarzystwa Oświatowego im. Sienkiewicza, oraz z dawnym znajomym z W. Brytanii dyrektorem Stefanem Lenartowiczem z „Światopoli”.

Na zakończenie pobytu w Nowym Jorku, w czasie którego kol. Drwęski korzystał z prawdziwie staropolskiej gościnności pp. Gieratów i doktorostwa Piotrowskich, odwiedził prezes Drwęski Fundację Kościuszkowską, piękne muzeum tej instytucji i odbył rozmowę z dyrektorem Stefanem Mierzwą.

W rozmowach w N. Yorku towarzyszył prez. Drwęskiemu kol. Stanisław Gierat, prezes SPK w Stanach Zjednoczonych.

W Waszyngtonie

Trasa dalszej podróży wiodła do Waszyngtonu. Pierwszą wizytę złożył tu kol. Drwęski ambasadorowi Lipskiemu, przedstawicielowi rządu R.P. w Stanach Zjednoczonych, który z niezwykłą uprzejmością pomógł prezesowi SPK nawiązać inne kontakty: z kongresmanami polskiego pochodzenia: O-

Końskim i Machrowiczem, z przychylnym sprawie polskiej senatorem Fergussonem, z gubernatorem Banku Federalnego p. Szymczakiem, który zajmując wysokie stanowisko, pochłonięty sprawami wielkiego „businessu”, zachował jednak tkliwy sentyment do „kraju lat dziecińczych”.

W nawiązywaniu kontaktów waszyngtońskich korzystał również kol. Drwęski z życzliwej pomocy red. W. Bestermana.

„Centrum polszczyzny”

Z Waszyngtonu wyjechał kol. Drwęski do Chicago, drugiego — po Warszawie — największego na świecie skupiska Polaków. Chicago to stolica Polonii w Stanach Zjednoczonych, siedziba central potężnych organizacji społecznych, instytucji kulturalnych. W tym mieście, gdzie są nie tylko ulice, ale i całe niemal dzielnice zamieszkałe przez Polaków, najbardziej przejawia się żywioł polski, tu najsilniej wyczuwa się bicie serca Polonii zawsze wiernego dalekiej ziemi ojców, zawsze czulego na niedolę i potrzeby „starego kraju”.

Po złożeniu wizyty konsulowi Szygowskiemu, w Związku Narodowym Polskim odbyła się konferencja z p. Karolem Rozmarkiem, prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej, wziął w niej również udział vice prezes Koła SPK w Chicago kol. A. Jeziorański. W Związku Polek przyjęła kol. Drwęskiego prezeska p. Adela Łagodzińska, która w ubiegłym roku odwiedziła Wielką Brytanię; w Zjednoczeniu Polskim Rzymsko-Katolickim wiceprezeska p. Aniela Górna. Kol. Drwęski odwiedził również wspaniałe muzeum Zjednoczenia, posiadające cenne pamiątki po Kościuszcze, Paderewskim i Modrzejewskiej. W wizycie tej towarzyszył prez. Drwęskiemu kol. Czesław Rawski, członek b. komórki łącznikowej SPK.

W Chicago spotkał się kol. Drwęski z wieloma kombatanckimi, przybyłymi do Stanów Zjednoczonych z Niemiec i Wielkiej Brytanii m.i. z kolegami Faltusem, Stokingerem, Jankowskim, dr. Wagnerem i Latoszyńskim.

W Chicago odbyła się również konferencja prasowa, zorganizowana przez Syndykat Dziennikarzy Polsko-Amerykańskich, w którego imieniu powitał gościa red. A. Olszewski. Kol. Drwęski wygłosił następnie referat pt. „Cele i zadania SPK” oraz odpowiadał na liczne pytania. M.in. wypowiedział się na temat stosunku do najstarszej polskiej organizacji kombatanckiej w Stanach Zjednoczonych Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP).

Prezes Drwęski stwierdził, iż odbył w Nowym Jorku przyjazną rozmowę z Komendantem Decem a w Chicago był bardzo gościnnie podejmowany przez Placówkę SWAP na czele której stoi p. Babecki. Obie organizacje grupują b. żołnierzy, ich zadania są pokrewne, jednakowy stosunek do naczelnego

Dyplom honorowy dla SPK



Komendant Mark wręcza prez. Drwęskiemu dyplom honorowy.

Fot. BednarSKI

celu polskiej emigracji — przywrócenia wolności Polsce. Nie ulega więc wątpliwości, iż współpraca pomiędzy SWAP a SPK ułoży się na zasadach koleżeństwa i przyjaźni.

Kol. Drwęski odwiedził również klub dyskusyjny w Chicago, którego członkowie interesowali się pracami polskich organizacji społecznych i życiem Polaków w Wielkiej Brytanii.

„Wianki” w Milwaukee

Ostatnim etapem podróży amerykańskiej kol. Drwęskiego było Milwaukee. Nie składał już w tym mieście oficjalnych wizyt, natomiast odnowił serdeczne kontakty z kombatanckimi kol. M. Pankiewiczem, jednym z najstarszych (nie ze względu na wiek, tylko okres pracy) działaczy kombatanckich, członkiem komórki łącznikowej SPK w Ameryce, kol. E. Banasikowskim, dawnym prezesem Oddziału SPK Szwecja, z kolegami Borzemskim, Rogozińskim i Pietruszewskim.

W radiostacji polskiej p. Szymczaka wygłosił kol. Drwęski pogadankę o zasięgu organizacyjnym i pracach SPK, a na zakończenie swego pobytu oglądał wspaniałe widowisko świętojańskie, o którym z największym zachwytem pisała późniejsza prasa amerykańska w Milwaukee. Ponad 7.000 ludzi zebrało się w bezchmurną noc czerwcową podziwiając polskie tańce wykonane przez zespół złożony z blisko 100 osób w strojach ludowych przy zapalonych ogniach sobótkowych, a następnie prastary obrzęd puszczania wianków na rzece.

„Nowy, wspaniały świat”

Zapytany o ogólne wrażenia z pobytu w Ameryce kol. Drwęski długo zastanawia się nad odpowiedzią. Był tak krótko, tyle wrażeń słończyło się na niewielkiej przestrzeni czasu, tyle spotkań, odnowiło wspomnienia dawniejsze.

To jest — powiada kol. prezes — rzeczywiście inny świat. Przybywszy z wyspy uderza przede wszystkim rozmach i tempo tamtejszego życia, inna bardzo intensywna organizacja pracy. Nowo przybyli czują się dobrze, pracują ciężko, ale i zarabiają lepiej i niejeden z „nowych” emigrantów po rocznym czy dwuletnim pobycie zdolał się już jako tako „urządzić” a w każdym razie zabezpieczyć sobie znośne warunki życia. Nie spotkałem nikogo — stwierdza kol. Drwęski, — kto by się wybrał z powrotem do Europy w jej obecnym stanie.

Warunki pracy społecznej, wobec ostrego tempa pracy zarobkowej nie są łatwe. To też prawdziwa wdzięczność należy się działaczom kombatanckim, którzy pod kierunkiem kol. Gierata doprowadzili do utworzenia w Stanach ognia organizacyjnego SPK. Wielkie usługi oddaje kombatanckim również prasa polska w Ameryce oraz pismo w języku angielskim Polish-American Journal, którego informację wyzyskuje prasa amerykańska.

Wierzę — zakończył wywiad kol. Drwęski — iż SPK w Stanach Zjednoczonych skupi w swoich szeregach żołnierzy drugiej wojny światowej i w oparciu o wielką życzliwość Polonii amerykańskiej wykona chlubnie swoje ważne i odpowiedzialne zadanie. L. B.

IV Walny Zjazd SPK KRONIKA KOMBATANCKA

W dniach 16, 17, i 18 sierpnia odbędzie się w Londynie IV Walny Zjazd SPK, który dokona wyboru Rady Głównej Stowarzyszenia na okres następnych lat trzech, przeprowadzi zmiany statutu głównego, nakreśli plan pracy oraz zadecyduje o użyciu środków finansowych, uzyskanych z t.zw. „sum włoskich“.

Przygotowaniem IV Walnego Zjazdu zajmuje się komitet organizacyjny w skład którego wchodzi członkowie Rady Głównej i Zarządu Głównego SPK pod przewodnictwem kol. K. Ziemskiego. Prace komitetu dobiegają końca, opracowane zostały sprawozdania i przygotowane materiały dla delegatów.

W Zjeździe biorą udział delegaci Oddziałów SPK z Argentyny, Belgii, Francji, Holandii, Irlandii, Italii, Kanady, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji i Wielkiej Brytanii, ponadto uczestniczyć będą w Zjeździe przedstawiciele ogniw organizacyjnych SPK w Hiszpanii i Norwegii.

Z początkiem lipca odbył się zjazd organizacyjny Oddziału SPK w Australii, jednak do chwili obecnej nieznaną są jeszcze jego wyniki i nie wiadomo czy Australia będzie bezpośrednio na Zjeździe reprezentowana.

Nowa Zelandia

W związku z akcją protestu przeciw prześladowaniu Kościoła katolickiego przez reżim komunistyczny w Polsce, w Wellington zorganizowano komitet kierujący, w skład którego weszli: ks. dr. Plater, dr. K. Wodzicki, reprezentant rządu R.P., prezes Stowarzyszenia Polaków, oraz prezesi SPK.

Na uroczystej akademii w dniu święta narodowego 3 maja powzięta została uchwała protestacyjna a jej opis przesłany ks. arcybiskupowi Gawlinie. Odpowiednie materiały i listy zostały wysłane również do 4 biskupów katolickich w Nowej Zelandii, ponadto opracowano memoriał w sprawie prześladowania religii w Polsce, który został ogłoszony w czasopiśmie „Evening Post” (nakład 250.000 egz.).

Jeden z posłów zamierza w ciągu najbliższej sesji parlamentu nowozelandzkiego poruszyć zagadnienie prześladowania religii przez reżim komunistyczny w Polsce.

W siedzibie Komitetu Organizacyjnego Oddziału SPK Nowa Zelandia — Wellingtonie odbyło się wspólne zebranie zarządów SPK i Stowarzyszenia Polaków pod przewodnictwem rektora Polskiej Misji Katolickiej w Nowej Zelandii ks. dr. L. Platara.

Zebranie zostało zwołane w celu pogłębienia współpracy pomiędzy obiema organizacjami w dziedzinie szerzenia kultury ojczyzny wśród Polaków osiadłych na obszarze Nowej Zelandii. W wyniku obrad, prowadzonych w serdecznej atmosferze, uzgodniono plany pracy na przeciąg kadencji 1953/54.

Poselstwo rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Madrycie upoważniło Koło SPK w Wellington do pośredniczenia pomiędzy obywatelami polskimi zamieszkałymi w Nowej Zelandii a poselstwem we wszelkich sprawach, objętych działalnością konsularną.

Związek Inwalidów Polskich Sił Zbrojnych upoważnił zarząd Koła SPK Wellington do reprezentowania interesów inwalidów w Nowej Zelandii. W związku z tym zarząd Koła SPK przejął wszelkie czynności związane z załatwianiem spraw Związku Inwalidów i ogłosił w komunikacie organizacyjnym apel do kombatantów o podawanie adresów wszystkich inwalidów P.S.Z. i zgłaszanie się na członków wspierających Związku Inwalidów Wojennych P.S.Z. Specjalna akcja w tym kierunku będzie przeprowadzona we wrześniu, który — podobnie jak w Europie będzie również w Nowej Zelandii „Miesiącem Inwalidów“.

W dniu 31 maja odbyło się w Domu Polskim zebranie koleżeńskie członków Koła SPK Wellington i zaproszonych gości, a w dniu 13 czerwca zabawa taneczna z której dochód został przeznaczony na cele oświatowe Koła SPK.

Belgia

W związku z tragiczną śmiercią nieodżałowanej pamięci prezesa SPK Oddziału Belgia, ś.p. kol. J. Piątkowskiego nastąpiły zmiany i przesunięcia w Zarządzie Oddziału.

Aktualny skład Oddziału Belgia jest następujący: prezes — kol. L. Fuder, wiceprezesi — koledzy J. Goppold i W. Raf.-Chrobak, sekretarz — kol. W. Dropiński, skarbnik — kol. Grabowski, członek Zarządu kol. Ign. Marcinkowski. Uchwalono dokooptować jeszcze jednego członka Zarządu.

Derby

Chcąc zainteresować szerzej ogół społeczeństwa polskiego w Derby działalnością SPK, rejonowe Koło „Gdańsk” urządziło w Domu Polskim zebranie informacyjno-dyskusyjne w dniu 5 lipca.

Licznie zebranych członków i sympatyków powitał prezes Koła kol. F. Kurnatowski wzywając ich do uczczenia pamięci śp. gen. Sikorskiego chwilą milczenia.

Następnie kol. Kurnatowski scharakteryzował całościowo pracę SPK w rejonie Derby w dziedzinie społeczno-oświatowej, oraz przedstawił plan dalszych zamierzeń Koła.

Z kolei członkowie Koła złożyli uzupełniające sprawozdania z poszczególnych działów, po czym wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Poruszono w niej wiele spraw dotyczących życia religijnego, oświaty, opieki społecznej.

Bezpośrednie zetknięcie się z opinią publiczną, omówienie wielu spraw, było dla Zarządu Koła „Gdańsk” wydarzeniem bardzo pouczającym pozwalającym na zorientowanie się czego społeczeństwo w Derby oczekuje od SPK.

Z. S.

Koło Kobiet - Żołnierzy

Każda z koleżanek, członkini Koła Kobiet Żołnierzy PSZ, czy jeszcze nie, — w momencie podpisywania t.zw. arkusza relegacyjnego z wojenka odczuwała pewien żal,

czasem nie bardzo nawet zdając sobie z tego sprawę. swiała przecież swoboda życia cywilnego, blyszcząca tak nęcąco, ale żał był na dnię serca — był napewno.

Dla tych z Rosji — bo wiożony mundur wyzwolił je z więzień, łagrów i posiołków.

Dla AKaczek, które mundury zaczęły nosić dopiero po oswobodzeniu z niewoli niemieckiej.

A te Szkotki, te od Lordów, te w najpiękniej skrajanych frenczach z błyszczącymi guzikami, te które pracą swą przygotowały dla innych koleżanek ze wszystkich służb nowe warsztaty pracy w szpitalach, szkołach i obozach — tym też zrobiło się rzewnie, gdy podpisywały swój bezterminowy urlop z PSZ.

I z tej właśnie iskiarki żalu zrodziło się Koło Kobiet Żołnierzy PSZ, jedyna tego rodzaju organizacja, wśród podwodzi wojskowych organizacji męskich.

Zrodziło się Koło, aby utrzymać koleżeństwo i pomagać sobie wzajemnie.

Dnia 7.4.1949 r. w obecności P. Prezydenta R.P. oraz p. gen. Wiśniowskiego, reprezentującego p. gen. Andersa — organizacyjne walne zebranie powołało do życia Koło Kobiet Żołnierzy PSZ. Przewodniczyła obradom kol. Lesniakowa. Obecnych było 110 koleżanek. Zebranie wyłoniło komisję: statutową i ideową, którym zlecono opracowanie statutu Koła oraz deklarację ideową.

Drugie organizacyjne zebranie Koła w dniu 25.6.49 przyjęło statut i deklarację ideową, w myśl której Koło winno współpracować z pokrewnymi organizacjami widząc swój cel i obowiązek w walce o wyższy poziom moralny i intelektualny Polki na uchodźstwie. Na przew. Rady Koła wybrano kol. A. Pionką, na przew. Zarządu kol. Z. Sochacką-Gałewską.

Następne z kolei walne zebranie odbyło się dnia 10.6.50 r. Płk Geisler imieniem Sekretariatu Kół Oddziałowych przywitał zebrane koleżanki.

Piąty z kolei walny zjazd Koła odbył się dnia 14.6.1953 r. Przew. Rady wybraną została kol. M. Drzymulska, przew. Zarządu kol. Z. Godlewska.

Pomimo rosnących trudności zarówno personalnych z powodu braku czasu członkiń, jak i finansowych, walny zjazd postanowił nie poddawać się apatii i zniechęceniu. Nasze chore koleżanki, niezależnie od ogólnego nastroju potrzebują naszej pomocy i opieki — uchwała więc walnego zjazdu zwraca się do tych koleżanek, które już podpisały deklaracje członkowskie, jak i do tych niezrzeszonych jeszcze w Kole, aby dopomogły nam w pracy.

Sekretariat Koła w „Domu Ochotniczkim” 48, Redcliffe Sq., S.W.10. w Londynie czynny jest we wtorki od godz. 7-8 wiecz., lecz poczta przychodzi tam 3 razy dziennie... Nie

zwlekajcie... Zaległe składki lub nowy najmniejszy datek przyczyni się do ulżenia naszym chorym, dla których świadomość istnienia żywego kontaktu, chociażby listownego z Polką, czy polską organizacją może zdziałać dużo. Musimy im pomóc w ich małych i wielkich kłopotach — odebrać im poczucie osamotnienia i zagubienia w tym obcym, a przecież życzliwym świecie.

Sekcja imprez Zarządu Koła stawia sobie za zadanie zapoczątkowanie Funduszu Pomocy Koleżeńkiej.

Dalszym zagadnieniem stojącym przed nowo-wybranym zarządem Koła jest pomoc w kształceniu dzieci polskich.

Oto są w krótkim zarysie cele Koła — lecz tylko przy pomocy wszystkich koleżanek zdołamy je wypełnić. Nawołujemy więc do zapisywania się do Koła, zgłaszania pomocy i przesyłania adresów potrzebujących pomocy Koleżanek.

PAMIĘTAJCIE —
Z JEDNOŚCI WYRASTA SIŁA!

Zjazd kombatantów jugosłowiańskich

W niedzielę 12 lipca br. odbył się w Londynie zjazd kombatantów jugosłowiańskich skupionych w organizacji „Udruzjenja Boraca Kraljevske Jugoslovenske Vojске „Draža Mihajlovic” w rocznicę śmierci gen. Dragoljuba (Draży) Mihajlovicza, skazanego na śmierć przez komunistyczny reżim Tity w r. 1946. Równocześnie z tym bolesnym wspomnieniem obchodzone rocznicę ogłoszenia powstania przeciw Niemcom w Rawna Gora w r. 1941. Ten akt i walki zwycięskie stoczone z Niemcami w pobliżu tej miejscowości uczyniły nazwę Rawna Gora symbolem oporu, drogim każdemu wolnemu Jugosłowianinowi.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem za duszę gen. Michajłowicza odprawionym w Serbskiej Cerkwi Prawosławnej w Londynie, po czym odbyła się uroczysta akademii na którą przybyło ponad 600 kombatantów z całego obszaru Wielkiej Brytanii. Gen. Wiśniowski reprezentował gen. Władysława Andersa, obecni byli również z ramienia Zarządu Głównego SPK i Oddziału Wielka Brytania, kol. kol. Bojczuk i Czertowski.

Zebranie zagała witając gościcieli członków związku przedstawił oddziału brytyjskiego V.R. Milovic, po czym obszernie przemówienie wygłosił gen. Miodrag M. Damjanovic oddając hołd wielkiemu przywódcy Czelników którego pamięć uczcili wszyscy obecni przez powstanie z miejsc.

W LONDYNIE BIBLIOTEKA DOMU KOMBATANTA

jest czynna codziennie
w godz. 17-20.30
w soboty w godz.
13 - 15 i 17 - 20.30
w niedziele w godz. 12 - 14.30

W święta Biblioteka nieczynna

NOWOŚCI:
Wiktor Budzyńskiego **BABCIA WINNA**. Komedja w jednym akcie. Cena z przes. 3/3.
Stefan Lochtin **METODY SOWIETYZACJI W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ**. Cena z przesyłką 1/3.

Następnie gen. Damjanovic złożył sprawozdanie ze zjazdu kombatantów jugosłowiańskich, który odbył się w maju br. w serbskim klasztorze św. Sawy w Libertyville w Stanach Zjednoczonych z udziałem 93 delegatów z oddziałów stowarzyszenia z Wielkiej Brytanii, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Australii, Argentyny, Francji, Niemiec, Włoch, Szwajcarii, Afryki Południowej i Wenezueli. Zjazd uchwalił rezolucję, przeciw reżimowi Tity, którą przesłano prezydentowi Elsenhowerowi, a kongresman Charles J. Kersten złożył w tej sprawie oświadczenie na posiedzeniu Kongresu popierając tezy uchwały kombatantów jugosłowiańskich.

Po przemówieniu gen. Damjanovica zabierało głos jeszcze kilku innych mówców dzieląc się wspomnieniami z walk stoczonych pod komendą gen. Michajłowicza i nawołując do zjednoczenia wszystkich jugosłowiańskich ośrodków kombatantckich w jednej wspólnej organizacji.

„Świadek” dla teatrów

Ukazała się w wydaniu teatralnym sztuka Romana Orwid-Bulicza p.t. „ŚWIADK” — której treść jest osnuta na podstawie zebranych materiałów, ogłoszonych w książce „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów”.

Sztuka ta była grana przez Teatr Polski im. Juliusza Słowackiego w latach 1948 i 1949 i cieszyła się dużym powodzeniem.

Cena egzemplarza 8 szylingów. Całkowity dochód przeznaczony na wystawienie „Świadka” we Francji. Zamówienia kierować wprost na adres autora: 2, Chester Street, London, S. W. 1.

Wydawnictwa oświatowe SPK

E. Oppman, płk. dypl. H. Piątkowski, gen. T. Pełczyński: „NA ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA” — opracowania o wojnie polsko-sowieckiej 1920 r. oraz o udziale Polaków w 2 wojnie światowej za granicą i w Kraju. Cena 2/-, porto 3d. Do nabycia SPK 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7 i wszystkie księgarnie polskie.

Poszukiwania

LEON GIEMBICKI, urodz. w r. 1921 w Solach pow. Oszmiana, syna Stanisława i Heleny, wywieziony do Rosji w Uchta-Komi. Ostatnia wiadomość z r. 1943 z Czerwonego Krzyża, iż przebywał w Anglii.

ZYGMUNT GAWROŃSKI, służył w czasie wojny w 2 Korpusie (V Kresowa Dywizja Piechoty). W r. 1952 przebywał w Enfield, Middx.

Zgłoszenia prosimy kierować do Zarządu Głównego SPK, 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7.